

15 marca 1948 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał rotmistrza Witolda Pileckiego na karę śmierci. Oskarżał wielokrotny zbrodniarz sądowy Czesław Łapiński, wyrok wydali Jan Hryckowian, Józef Badecki i Stefan Nowacki. Winnymi śmierci ochotnika do Auschwitz byli też przywódcy partii i państwa z Bierutem na czele.



Witold Pilecki 8 maja 1947 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Został oskarżony o nielegalne przekroczenie granicy, posługiwanie się

falszywymi dokumentami, brak rejestracji w Rejonowej Komendzie Uzupełnień, nielegalne posiadanie broni palnej, prowadzenie działalności szpiegowskiej i zaprzęgnięciu się obcym mocarstwom oraz przygotowywanie zamachu na grupę dygnitarzy MBP.

W X Pawilonie więzienia mokotowskiego śledztwo przeciwko niemu nadzorował płk Roman Romkowski (Natan Grinszpan-Kikiel). Przesłuchiwany był m.in. przez Chimczaka i Alaborskiego, którzy słynęli z okrucieństwa. Potwierdzają ten fakt zeznania więźniów i informacje księży, którzy w tym czasie znajdowali się w więzieniu.

14 maja 1947 r, zaledwie sześć dni po aresztowaniu, Pilecki napisał list do nadzorującego śledztwo Jacka Różańskiego (Goldberga) – „do Pana Pułkownika Różańskiego”, ufając, że człowiek w mundurze polskiego oficera ma honor. List ten został napisany... wierszem. Na próżno.

Prokuratorem oskarżającym Pileckiego był mjr Czesław Łapiński, przewodniczącym składu sędziowskiego ppłk Jan Hryckowian. Obaj byli niedawnymi oficerami AK. Hryckowian był absolwentem prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, w czasie wojny odznaczony Krzyżem Walecznych, skazał na śmierć 16 żołnierzy podziemia niepodległościowego.

Sędzia kpt. Józef Badecki, przedwojenny absolwent Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, wydał 29 wyroków śmierci, m.in. na słynnego mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę”. Kpt. Stefan Nowacki ławnik, był z Informacji Wojskowej.

15 marca 1948 rotmistrz Pilecki został skazany na karę śmierci. Bolesław Bierut nie zgodził się na ułaskawienie. O wstawiennictwo proszono też ówczesnego premiera Józefa Cyrankiewicza, byłego więźnia KL Auschwitz. On jednak nie zrobił nic. A nawet przywłaszczył sobie legendę rotmistrza (O Cyrankiewiczu mówiono, że to on tworzył konspirację w obozie). Miejsce pochówku Pileckiego nie jest znane. Nie wiadomo, czy został pogrzebany, czy też zwłoki spalono w kotłowni więziennej.

Przypomnijmy, że ów oficer 19 września 1940 r. dał się zatrzymać podczas łapanki na Żoliborzu i dostał się do Auschwitz jako **więzień nr 4859**. Ochotnik do obozu miał w nim zorganizować konspirację wojskową i zdobyć dane o zbrodniach Niemców.

Po przekroczeniu bramy z napisem „Arbeit macht frei” za drutami przeżył szok. Obozowe przeżycia nie załamały Pileckiego.

Grupy konspiracyjne, którą zawiązał wśród więźniów to Tajna Organizacja Wojskowa i Związek Organizacji Wojskowych/ Pilecki współ z towarzyszami: były poseł i więzień

brzeski **Stanisław Dubois** oraz **Jan Mosdorf, przywódca Obozu Radykalno-Narodowego, Ksawery Dunikowski i Bronisław Czech**, opracowywał szczegółowy plan akcji militarnej i zajął się przekazywaniem meldunków do Komendy Głównej ZWZ-AK

Jako jeden z pierwszych raportował o Holokauście. Wraz z dwoma więźniami nocą z 26 na 27 kwietnia 1943 r. uciekł, licząc, że uzyska zgodę KG AK na akcję odbicia oświęcimskich więźniów. Zabrakło jednak podstaw do optymistycznej wojskowej oceny możliwości uwolnienia więzionych.

Pilecki w walkach powstańczych walczył w Zgrupowaniu „Chrobry II”. Po kapitulacji Powstania wywieziony do oflagu w Rzeszy. Po wyzwoleniu nawiązał kontakt z II Korpusem Polskim.